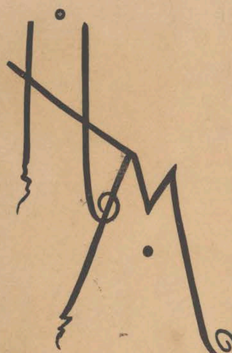




17go Lipca 1888 –

„El Refugio"
Santa Ana
(California)

Kochana Maryni
Odebrałam Twój list i
napisałam natychmiast
do pana Mechiewicza
aby Ci wypłacił co będzie
mógł z ściągnąć tej po-
życzki na dom we Kro-
wodrzy. Z tąd nic posłać
nie mogę z tej prostej przy-
czyny że gotówki nie
mam bośmy wszystko ulo-
żyli tu w ziemię bydło
konie i pszczoły. Żyć
mamy z czego ale farma
nie przynosi. Jest to
interes na dużą skalę
i każdy grosz tu nam
jest potrzebny do udosko-
nalenia i upiększenia

ludzie mnie zdzierają i oszukują
na wszystkie strony. W hotelach
czasem muszę płacić 25 do 30 dolarów
dziennie. Przy takiem życiu możesz
sobie wyobrazić że te dolary co się tu tak
łatwo zarabiają, równie łatwo się wydają
tem bardziej że moje stanowisko wymaga,
ga abym zawsze żyła na wysokiej stopie
i podróżowała w prywatnym wagonie
z kuchnią i służbą. Wszystko to ogromnie
kosztuje i dla tego kupiliśmy tu ziemię
w takiem miejscu że za parę lat będzie
warta dziesięć razy tyle ile w nią włożyliś-
my bo na około budują koleje i miasta
Jest jedna stacja co się nazywa „Modjeska"

tego miejsca. Przytem pragnę
sobie trochę odpocząć i jakiś
czas nie grać co mnie nie
mało kosztuje razem z tem
co posyłam memu synowi.
Jego pensja jest 100 dolarów
na miesiąc a za to nie
można tu się utrzymać
z żoną i dzieckiem, tem
bardziej że jego nazwisko
pociąga za sobą pewne
wydatki i zobowiązania.
Poza tem trzeba płacić -
Ciocia Tomaszewiczowa
ciągle pisze o więcej pie-
niędzy - Stasia w biedzie
dumna tu trzeba utrzymać
póki coś pewnego nie
znajdzie - Jak widzisz
kłopotów mam więcej
niż mi się w głowie mie-
ścić może - a dochodów
z mojej pracy żadnych,
tylko tyle co ciężką
pracą zarobię. Przytem

tylko o parę mil od nas. —
że parę lat może tam być
dziś miasto, co nam ogro-
mnie pomoże i podniesie
wartość naszej ziemi.

Do widzenia moja kochana
Maryniu. Ale, ale, donoszę
Ci że mały Feluś Dolciów
ma już sześć ząbków i
że się ładnie chowa. —

Całuję Cię z całego serca
a mężowi Twemu przesyłam
serdeczne pozdrowienie.

kochająca ciotka

Helena Chłapowska

Mój Karol Wam obojgu
przesyła serdeczne pozdro-
wienie.

Austria
Galicyjen

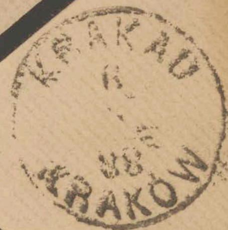


3

B.J.

Wna Marja Popielecka
na ręce W. Marcellego Popielenkiego
urzędnika w
Kasie Oszczędności m. Krakowa
Krakau

17.7.
1888


KRAKAU
88
KRAKÓW


88
KRAKÓW

4

~~Ameryka adres~~
Zwykły adres jest:
~~America U.S.~~
Madame Helena Modjeska
Players' Club
Gramercy Park
New York.
(N.Y.)

27go Grudnia
1891.
Rochester
N.Y.

Kochana Marynio

Ten list nie przyjdzie na czas aby Wam przynieść życzenia szczęśliwego Roku i wesołych Świąt – ale nie mogłam pisać wcześniej gdyż chorowałam na grippe która mnie trzymała w łóżku przez tydzień a następnie nie dozwalała niczem się zajmować.

Jak się macie oboje? i jak się ma moja a raczej nasza chrzestna córa? Mam nadzieję że wszyscy jesteście w dobrem zdrowiu i wesołem usposobieniu

Ludwik dosyć dobrze obecnie zarabia ale bardzo musi pracować. Wygląda jednak dobrze i tyje.
Proś Marcellego aby był łaskaw od czasu do czasu zaglądać do naszych rzeczy na składzie. Boję się żeby mi kto nie powyciągał rzeczy z kosza mam tam różne pamiątki o które bardzo dbam.
Pan Józef Chłapowski ma posłać Marcellemu pieniądze na opłacenie czynszu na rok bieżący 1892 r. za pokój na skład rzeczy.
Nie wiemy jeszcze kiedy wrócimy do kraju — zapewnie w zimie przyszłego

Posłałam Wam życzenia
na Amerykańskiej karcie
Noworocznej – przedstawia-
jącej rozciętą pomarańczę
z której wyciąga się rodzi-
na murzynów. Tu jest
zwyczaj rozsyłania po-
dobnych ~~figl~~ figlów. –
Jak się ma ojciec?
Proszę Cię droga Marys-
niu donieś mi o
tem, bo jestem o niego
niespokojna.
Z Ludwikami niewi-
działam się już od
kilku tygodni. Stefcia
spodziewa się nowego
potomka.
Mały im się dobrze
chowa. Jest on także
moim chrzestnym
synem.

roku t. j. 1892go –
Donieś mi co o teatrze, czy będzie prędko gotów – chciałabym być w Krakowie na otwarcie świątyni.
Mam się dobrze wiedzie i żeby mi tylko zdrowie dopisało to będę bardzo z mojego serca zadowolona.
Do widzenia moje drogie dziecko. Uściskaj męża i małą. Ojca i Mamę także. Kłaniaj im się odemnie i życz szczęścia przy Nowym Roku od nas obojga.
Jak się ma Bobek?
Całuję Cię i ściskam z całego serca
Kochająca ciotka
Helena

29 Września 1897.

"ARDEN"
ORANGE COUNTY, CALIFORNIA.
P. O. EL TORO.

Ano „psiakrew", jak się macie. „Nareszcie ciotka się zebrała napisać – i zaraz na wstępie mnie szykanuje" – Ale to nic, ciotka jest teraz zdrowa a zatem wesoła więc dokucza.

Mój Kochany Marcelki Już może od trzech miesięcy zabieram się do napisania listu do Was ale zawsze coś mi przeszkodziło. Mieliśmy przytem ciągle gości odwiedzających nas po mej chorobie. Podczas

sprawuję.
Ludzie tam u Was umierają ze strach.!
Najprzód Hoffmanka – nareszcie Asnyk.
Płakaliśmy tu nad jego śmiercią. Wszak, mały miał pogrzeb, wyczytałam o tem w dzienniku Poznańskim który ~~cią-~~ ~~gle~~ stale odbieramy.
Jak się to stało że Hoffmanka leży w grobie Rendów? Widzę w tem Twoje poczciwe serce i cieszę się z tego. Pewnie jej Kraków ładny pomnik wystawi bo ona bez przerwy na tamtej scenie pracowała i bardzo nasze miasto kochała.—

choroby widziałam sześciu dokto-
rów i wszyscy prawie odwie-
dzili mnie razem z żonami
a niektórzy przywieźli z so-
bą kuzynów i kuzynki,
od rana do wieczora zatem
ciągle byłam zajęta do-
niem lub rozmową a
wieczorem grywaliśmy
w wista lub muzykowali.
Jak się ma Marynia i
Helenka? mam nadzieję
że obie jak zwykle ładne
i zdrowe.
Bardzobym się rada dowie-
dzieć czy otrzymałeś posa-
dę o którą się starałeś, pro-
szę Cię donieś mi o tem,
i o Adasiu. Podobno
się dobrze uczy. Czy miesz-
ka u was? i jak się

Gwałtu jak ta stronnica zabrudzona! Nie spostrzegłam tego listu zaczynając – więc przebacz! –

Jutro wyjeżdżamy z rancru i udajemy się do Chicago a z tamtąd z Dolciami nad brzeg jeziora na miesiąc, po czem zaczynają się próby. Będę grać ale nie dłużej nad dwanaście tygodni bo wuj się boi jeszcze o moje siły. – Czuję się jednak silną i zdrowszą niż byłam przed chorobami, a chociaż dusza już czasem na karku siedziała jednak wróciła do swej skorupy i trzyma się kupy. –

Wuj oboje Was z całego serca ściska i pozdrawia. Ja czynię to samo i proszę o listy. Kochająca Was ciotka

Helena

Europe (Austr
Galitzi

W. Pan Mar ki
8
w Kassie Oszczędności
miasta Krakowa

Do ś.p. Ojca mego
2. 9.
1897

Krakau


BONUM AD IPISCI



9



Europe (Austria
~~Poland~~
Galizien)

Wielmożny Marc

W Kassie Oszczędności

w Krakowie

(Krakau)

24.12
1897




16
89

10

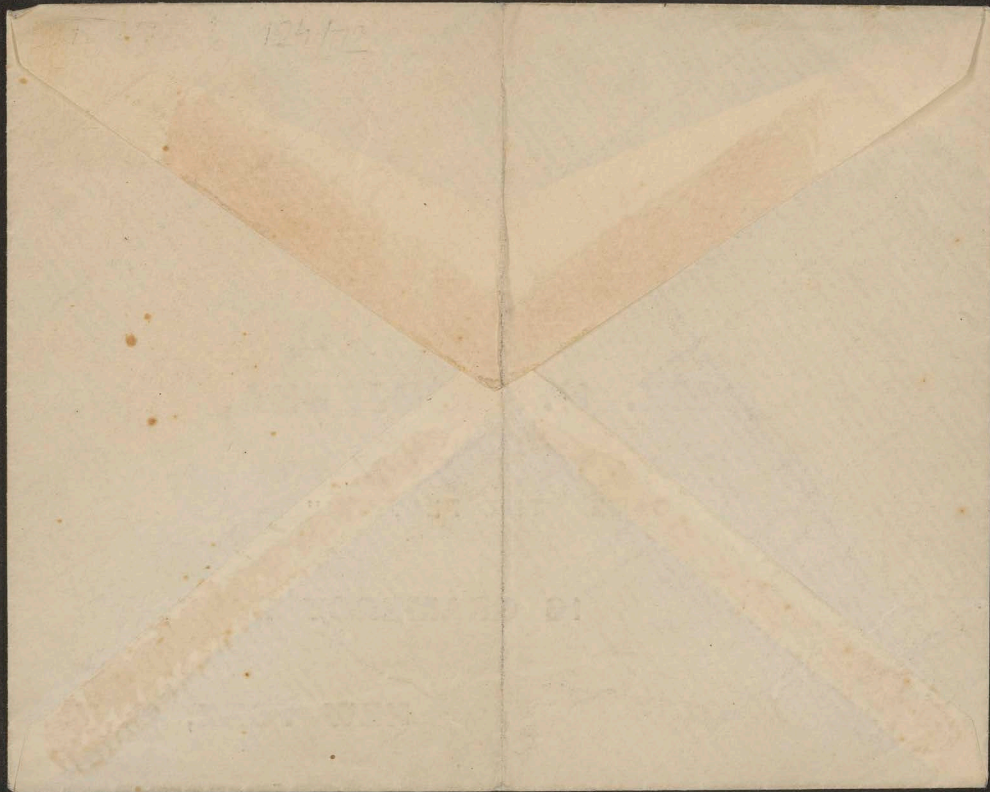
AMERICA, U. S.

MME. H. MODJESKA,

CARE "THE PLAYERS"

16 GRAMERCY PARK,

NEW YORK, N. Y.


124/72

NAME IN FULL: - - - - - - - - - - - - RALPH MODJESKI.

PLACE AND DATE OF BIRTH:- - Cracow, Austrian Poland, January 27, 1861.
(Naturalized American Citizen in 1883).

WHEN AND WHERE EDUCATED (with degrees and honors, if any).

Attended Grammar and High Schools in Cracow up to 1876
at which time came to America with Mother.
1878 - Went to Paris, France and attended Government College
"Ecole des Ponts et Chaussees". Graduated with degree of
"Civil Engineer" and at head of class in 1885.

To whom married and when and where: Felicie Benda, 1885, New York City.

Names of Children: (Three - two sons, and one daughter)
Felix Bozenta. Marylka Stewart, Helena Charles Emmanuel John. (STUART) (HELENA)
(The latter served in the U S Army service, war of 1914 - 1918.

1895-1896 - Rock Island Bridge, over Mississippi River, Rock Island, Ill.

1902-1905 - Thebes Bridge, over Mississippi River, Thebes, Ill.

1905 - Bismark Bridge, over Missouri River, Bismark, North Dakota

1905-1908 - Columbia River Bridge)
Willamette RiverBridge) both in Portland, Oregon.

1907-1910 - McKinley Bridge, over Mississippi River, St.Louis, Missouri.

1910 - 1911-Celilo Bridge, over Columbia River, Celilo, Oregon.

1910-1912 - Broadway Bridge, over Willamette River, Portland, Oregon.

1912- - Cherry Street Bridge, over Maumee River, Toledo, Ohio.

1914-1916 - Harahan Bridge, over Mississippi River, Memphis, Tennessee.

1914-1916 - Keokuk Bridge, over Mississippi River, Keokuk, Iowa.

1917 - Metropolis Bridge, over Ohio River, Metropolis, Illinois.

1917 - Thames River Bridge, over Thames River, New London, Connecticut.

1917 - Poughkeepsie Bridge, over Hudson River, Poughkeepsie, New York

1908-1918 - Quebec Bridge, over St.Lawrence River, Quebec, Canada.

1920-1922 - Cincinnati Bridge, over Ohio River, Cincinnati, Ohio.

1922 - Tanana River bridge, over Tanana River, Tenana, Alaska.

1922-1924 - Omaha Bridge, over Missouri River, Omaha, Nebraska

1940- - June 26, died in Los Angeles, California; buried in Eternity Mausoleum Bld.
Crypt K. 208.

Mama moja opowiadała mi, że Rudolf M. był bardzo muzykalny i pięknie grał na fortepianie